

Kofenek

poznaje planetę Ziemię

cz. 1 – Lądowanie

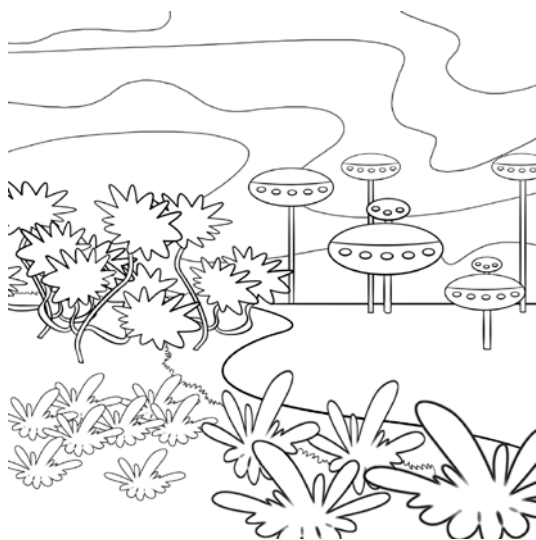
Witajcie, moi mili!

Mam na imię Dorota, ale możecie do mnie mówić Dorka, tak jest krócej i przyjemniej. Chciałam Wam dziś kogoś przedstawić.

Popatrzcie, stoi sobie nieśmiało przy drzewie i nos świeci mu na czerwono. Tak, tak – świeci, wcale się nie pomyliłam. Wiem, że żadnemu stworzeniu na Ziemi nie świeci nos, ale jemu tak, szczególnie wtedy, gdy boi się lub jest zdenerwowany. Poznajcie się – oto Kofenek, przybysz z planety Zorkan. Właśnie wylądował na polanie w lesie i jest bardzo zakłopotany.

Zapytacie: „Skąd on się tu wziął?”. Więc posłuchajcie.

Kofenek urodził się w odległej galaktyce na planecie Kofendia. Jednak, gdy miał iść do szkoły, okazało się, że jego wspianała niegdyś planeta zamieniła się w wielkie wysypisko śmieci.



Kofendianie nie mogli sobie poradzić z zanieczyszczeniem swojego środowiska i musieli szukać innych miejsc do zamieszkania. Tak więc rodzina Kofenka wyruszyła na poszukiwania i znalazła przyjazną planetę Zorkan, na której się osiedliła. Tak też postąpiło wielu innych Kofendian.

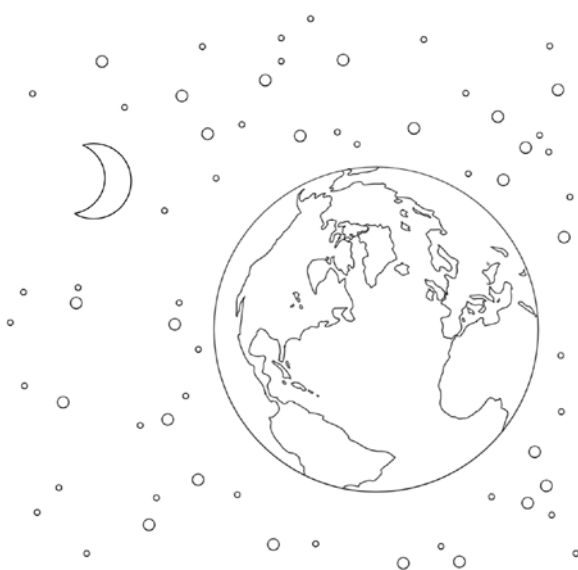
Zorkan jest ogromną planetą w odległej galaktyce, dużo większą od naszego Jowisza. Mieszkają na niej przybysze z różnych stron wszechświata i bardzo dbają o to, aby Zorkan był najpiękniejszą i najczystsza planetą w kosmosie.

– Ale co Kofenek robi na Ziemi? – zapytacie.

Już, już, nie bądźcie tacy niecierpliwi.

Kofenek, choć według ziemskiego czasu ma dopiero dziewięć lat, może zostać studentem. Tak, tak – Kofendianie bardzo szybko się rozwijają. Jednak warunkiem przyjęcia na zorkiańską uczelnię jest zdanie bardzo trudnego egzaminu. Wymaga on wiele odwagi i mądrości. Uczeń musi poznać i opisać życie na wybranej planecie.

Jak widzicie, mamy do czynienia z bardzo odważnym, małym ufoludkiem. Kofenek uważnie obejrzał mapy wszechświata i dostrzegł maleńką niebieską planetę – Ziemię. Zebrał wszystkie informacje, jakie zdołał o niej znaleźć w zorkiańskiej bibliotece i postanowił wyruszyć w podróż. Mama Kofenka nie była zachwycona tym pomysłem – bała się o swego synka. Ale wreszcie dała się namówić. Wiedziała przecież, że jest on bardzo mądry i rozważny. Wiedziała też, że w razie niebezpieczeństwa może on podróżować w czasie lub natychmiast teleportować się do domu.



Kofenek przygotował wraz z tatą swój mały, zgrabny pojazd międzygalaktyczny. Zabrał potrzebne bagaże i swój wspaniały kosmiczny notes, przy pomocy którego będzie zbierał informacje o mieszkańcach Ziemi.

Właśnie przed chwilą wylądował i czuje się zupełnie zagubiony. Wie, że wygląda inaczej, niż większość mieszkańców naszej planety, a wygląd ma bardzo ciekawy. Jest niewysoki i okrągłutki, ma pyzatą buzię z wielkimi ciekawymi oczyma. Jego nosek zakończony jest niby kulką, która – jak już wiecie – świeci w różnych sytuacjach na czerwono. Skóra Kofenka jest koloru dojrzałych mandarynek, a głowę pokrywają niebieskie, futrzaste włosy. Uszy, niby dwa ruchliwe lejki, sterczą na czubku jego głowy. Kofenek może nimi poruszać w różne strony. U rąk i nóg ma po trzy paluszki, a pomiędzy palcami stóp błonę niczym kaczka. Dzięki temu świetnie utrzymuje się na wodzie. Na plecach Kofenka znajdują się małe, skórzaste, niebieskie skrzydełka, które pozwalają mu podfruwać na niewielkie wysokości. Nasz mały przybysz ubrany jest w kosmiczny skafander, wyposażony w wiele tajemniczych

przycisków i pokręteł oraz plecaczek chowający skrzydełka i zawierający kilka praktycznych drobiazgów potrzebnych w podróży.

Co teraz moi mili? Może pomożemy Kofenkowi zwiedzić naszą planetę. Poprowadźcie go, bądźcie jego przewodnikami.

Zastanówcie się, jakie stworzenia może spotkać na Ziemi i dokąd wyruszyć. Może dzięki Wam spełni się jego marzenie i zostanie studentem Uniwersytetu na Zorkanie.

Napiszcie do mnie, a ja poprowadzę Kofenka tam, gdzie zechcecie.

Pozdrawiam Was serdecznie i czekam razem z Kofenkiem – pa, pa!

Wasza Dorka